

Wykorzystanie internetu przez młodzież akademicką, w toku studiowania

Charakteryzując społeczeństwo współczesne, jego badacze określają je mianem społeczeństwa informacyjnego, wiedzy czy komunikacji. O pozycji społecznej jego obywatela ma decydować przede wszystkim dostęp do informacji i umiejętność ich wykorzystania. Służyć ma temu między innymi kształcenie kompetencji informatycznych, które zostały uznane przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej za kompetencje kluczowe, czyli umiejętności podstawowe, uzyskiwane w procesie uczenia się przez całe życie. Umożliwiają one bowiem elastyczne dostosowanie się do zmieniającego się świata – ludzie potrzebują ich do samorealizacji i rozwoju osobistego, bycia aktywnym obywatelem, do integracji społecznej i zatrudnienia¹. Należy zaznaczyć, że kompetencje informatyczne rozumiane są tu szeroko i obejmują „umiejętne i krytyczne wykorzystywanie technologii społeczeństwa informacyjnego w pracy, rozrywce i porozumiewaniu się, [...] do uzyskiwania, oceny, przechowywania, tworzenia, prezentowania i wymiany informacji oraz do porozumiewania się i uczestnictwa w sieciach współpracy za pośrednictwem internetu”. Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady określa wiedzę, umiejętności i postawy, które związane są z tą kompetencją i które należy rozwijać, kierując odpowiednie działania do ludzi we wszystkich grupach wiekowych².

Nie ulega wątpliwości, że opisana tu kompetencja powinna być rozwijana na wszystkich etapach edukacji. W niniejszym artykule uwaga zostanie skupiona na etapie studiowania. Jego celem jest przybliżenie sposobu, w jaki młodzież akademicka wykorzystuje internet. Chodzi tu jednak przede wszystkim o użytkowanie tej nowej technologii w celach bezpośrednio związanych z procesem kształcenia i edukacji.

Badając znaczenie internetu dla określonej sfery funkcjonowania człowieka, można przyjąć dwie perspektywy. Jedna z nich koncentruje się na charakterystyce

¹ Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, Bruksela 18.12.2006.

² *Ibidem*, s. 20–21.

potencjału cyberprzestrzeni. Jest to pokazanie możliwości, jakie drzemą w technicznych uwarunkowaniach internetu i jego zasobach. Druga perspektywa, przyjęta w tym artykule, koncentruje się na tym, w jaki sposób internet jest faktycznie wykorzystywany przez swoich użytkowników, w tym przypadku studentów.

Co studenci mogą robić z internetem?

Internet jest narzędziem tak specyficznym, że w zasadzie nie do końca możemy w chwili obecnej opisać możliwości, jakie otwiera on przed swoimi użytkownikami. Analizując proces rozwoju mediów, Paul Levinson zwraca uwagę na to, że wynalezienie technologii informacyjnych miało w dziejach ludzkości zupełnie niezamierzone skutki. Podaje tu za przykład telefon, który w zamierzeniach jego twórcy miał być urządzeniem pomagającym lepiej słyszeć, czy radio, które miało być telegrafem bez drutu. O faktycznym zastosowaniu tych i innych technologii zdecydowały takie czynniki, jak rynek idei, finansów i obyczajów, które przesądzą o jego skuteczności w zaspokajaniu ludzkich potrzeb³.

Podjmując zatem próbę wyliczenia zastosowań internetu w procesie studiowania, należy mieć świadomość ograniczeń wynikających z braku możliwości przewidywania w tym względzie. Internet może być z pewnością dla studentów źródłem informacji, mogą oni korzystać z zasobów sieci, które stale się powiększają. Jednocześnie zawartość tej przepastnej infoteki jest na różne sposoby porządkowana, a jakość jej zasobów wzrasta między innymi dzięki zabiegom cyfryzacji bibliotek, archiwów i innych zbiorów zawierających przekazy także w formie audio i wideo. Specjalistyczne serwisy, portale i wortale mogą dostarczyć studentom informacji dotyczących zgłębianej przez nich dyscypliny wiedzy. Wiele danych, statystyk, wyników badań w zasobach sieci znajduje się dużo szybciej niż na kartkach książek i naukowych czasopism, które zresztą coraz częściej mają swoje elektroniczne wydania. Artykułów i książek w formie drukowanej i elektronicznej także najlepiej szukać, wykorzystując w tym celu katalogi on-line czy elektroniczne bazy danych.

Dzięki wykorzystaniu nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, niektóre treści mogą być kierowane bezpośrednio do określonego odbiorcy, na przykład od wykładowcy do studenta lub studentów. Możliwość taka wykorzystywana jest w ramach kształcenia na odległość, ale także w ramach nowych atrakcyjniejszych i skuteczniejszych metod przekazywania wiedzy podczas zajęć⁴.

³ P. Levinson, *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informatycznej*, Warszawa 2006, s. 29–33.

⁴ A. Kozłowska, *Miejsce technologii informacyjno-komunikacyjnych w rozwijaniu kompetencji pedagogicznych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 1.

Istotnym przymiotem internetu jest jego interaktywność, która stała się podstawą budowania Web 2.0, czyli współtworzenia sieci przez jej użytkowników. Tak więc student może nie tylko poszukiwać interesujących go treści, ale również je tworzyć, publikować i popularyzować. Skala jego działania może mieć przy tym wymiar globalny. Co niebagatelne, może on współdziałać dzięki internetowi z innymi jego użytkownikami. Reguła, stanowiąca, że wielość jednostek stanowi jakość nieredukowalną do ich sumy w cyberprzestrzeni nabiera nowego znaczenia. Zbiorowa inteligencja uczestników zapośredniczonych komputerowo sieci społecznych nie musi być ograniczona przez bariery czasu i przestrzeni. Zdecydowanie mniej istotne są również ograniczenia strukturalne. Hierarchia wirtualnej społeczności nie musi opierać się na czynnikach statusu obowiązujących *in the real life*. W statusie zapośredniczonej sieci, która ogniskuje się wokół jakiejś dziedziny, największy prestiż mają te jednostki, które posiadają wiedzę najbardziej przydatną z punktu widzenia celu istnienia tej sieci. Wiek, płeć, stopień naukowy, narodowość itd. mają tu znaczenie zdecydowanie mniej dominujące niż w sformalizowanych instytucjach edukacyjnych i badawczych⁵.

Jak zaznaczyłam, trudno opisać możliwości internetu jako narzędzia wykorzystywanego w procesie studiowania. Zarówno sam internet, jak i studiowanie postrzegamy bowiem z perspektywy dotychczasowych doświadczeń, wiedzy i stereotypów. Czas pokaże, w jakim stopniu ograniczenia te zostaną pokonane, tak aby nowe narzędzia wykorzystywać w zupełnie nowy niezakorzeniony w dotychczasowych przyzwyczajeniach sposób. Koncentrując się na teraźniejszości, proponuję przeniesienie uwagi z potencjału internetu na to, jak faktycznie jest on wykorzystywany w procesie studiowania.

Co studenci robią z internetem?

Jak wynika z *Diagnozy społecznej 2009*⁶, dostępność internetu w gospodarstwach domowych, w których mieszkają studenci szkół wyższych, jest najwyższa spośród wszystkich innych typów gospodarstw domowych i wynosi 92,3%. Osoby w wieku od 16 do 24 lat posiadają przy tym najwyższy stopień umiejętności posługiwania się internetem. Jest to 67,9% badanych umiejętności, podczas gdy dla ogółu badanych wartość ta wynosi 57,2%. Jak widać, zakres tych umiejętności ogólnie nie jest wysoki, także wśród interesującej nas kategorii wiekowej. Ponadto 77%

⁵ Por. D. Batorski, *Internet a usieciowienie relacji społecznych*, „Kultura Współczesna” 2005, nr 1; J. Bierówka, *Internet jako źródło postaw prospołecznych*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 3.

⁶ D. Batorski, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2009.

użytkowników internetu w tym wieku to tzw. *heavy users*, czyli osoby korzystające z internetu codziennie⁷.

Korzystanie z internetu jest zatem elementem stylu życia młodzieży akademickiej. Rodzi się więc pytanie, w jakim celu wykorzystują oni tę technologię? Czy faktycznie do nauki? Otóż 46,4% osób uczących się jako główny cel korzystania z komputera podaje naukę, 35,7% rozrywkę, 15,2% poszukiwanie informacji, a 14,2% utrzymywanie kontaktów. Biorąc pod uwagę wiek badanych, można stwierdzić, że do 24 roku życia komputer to przede wszystkim narzędzie nauki, ale także rozrywki. Dwa lata temu nauka była wymieniana przez najmłodszych respondentów *Diagnozy* częściej niż rozrywka, obecnie 36,5% osób do 24 roku życia jako główny cel korzystania z komputerów wymienia naukę, a 39% rozrywkę⁸.

Internet jako narzędzie wykorzystywane w procesie studiowania

Nie rozstrzygając, który cel korzystania z internetu – nauka czy rozrywka – jest dla studentów najistotniejszy, pragnę obecnie skoncentrować się na tym, jak młodzież akademicka wykorzystuje internet w związku z podejmowaniem działań wynikających z roli studenta. Pytanie to uczyniłam problemem badawczym i aby na nie odpowiedzieć, skierowałam we wrześniu 2009 roku kwestionariusz ankiety do grupy 97 respondentów. Byli to studenci trzeciego roku studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, kierunków socjologia i pedagogika Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej oraz Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Próba była tak dobrana, aby studenci różnych uczelni i różnych trybów studiów byli w niej reprezentowani proporcjonalnie. Jednak ze względu na kierunek studiów oraz małą liczebność była to grupa specyficzna i niereprezentatywna dla żadnej populacji. Badania miały charakter jakościowy, kwestionariusz ankiety zawierał głównie pytania otwarte. Zostały one zaplanowane jako eksploracja, której efektem będzie skonstruowanie wystandaryzowanego kwestionariusza do badania większej, bardziej reprezentatywnej próby. Dołożyłam wszelkich starań, aby zapewnić respondentom anonimowość. Człon-

⁷ Internet Stats, 2009, http://www.internetstats.pl/index.php/2009/12/czestosc-korzystania-z-internetu-codziennie-2009-eurostat/?utm_source=rss&utm_medium=rss&utm_campaign=rss, 28.12.2009.

⁸ Dane z *Diagnozy* dotyczą wykorzystania komputerów, a nie tylko internetu, jednak Dominik Batorski zaznacza, że obecnie coraz trudniej oddzielić od siebie użytkowanie komputerów *off line* i *on line*.

kami badanej grupy nie byli studenci, których uczyć, ponadto każdy respondent wkładał wypełniony kwestionariusz do koperty, którą następnie zaklejał.

Zapytałam studentów o to, w ramach jakich obowiązków, związanych ze studiowaniem, korzystają z internetu. Jedna osoba w badanej grupie nie korzystała z internetu wcale, jedna zadeklarowała, że nie wykorzystuje internetu w sposób, który byłby związany ze studiowaniem. Pozostałe osoby (95) najczęściej twierdziły, że korzystają z internetu:

- Przygotowując referat, pracę zaliczeniową.
- Ucząc się (do egzaminu), przygotowując się do zajęć.
- Poszukując informacji na tematy poruszane na zajęciach, poszerzając wiedzę, uzupełniając notatki.
- Poszukując książek i artykułów (bibliografii), zamawiając książki, czytając recenzje.
- Komunikując się z innymi studentami.
- Komunikując się z wykładowcami.
- Załatwiając formalności: sprawdzając dyżury wykładowców, harmonogramy, zapisując się na zajęcia, sprawdzając ogłoszenia, oceny.
- Sprawdzając definicje, pojęcia, obce słowa.

Niektóre odpowiedzi na pytanie o obowiązki związane ze studiowaniem realizowane za pośrednictwem internetu pojawiały się sporadycznie, co najwyżej dwukrotnie. Myślę jednak, że warto je zacytować, aby jak najdokładniej zarysować specyfikę omawianego tu zjawiska:

- Szukam inspiracji (1 odpowiedź).
- Prowadzę badania (1 odpowiedź).
- Piszę artykuł, recenzję, książkę (1 odpowiedź).
- Wyszukuję połączeń, aby dotrzeć na uczelnię (2 odpowiedzi).
- Płacę za szkołę (1 odpowiedź).
- Poszukuję informacji na temat imprez, wydarzeń naukowych (1 odpowiedź).
- Kontaktuję się z osobami o podobnych zainteresowaniach (1 odpowiedź).
- Przeglądam sylwetki profesorów (1 odpowiedź).
- Szukam odpowiedzi na pytania, które z różnych powodów trudno zadać prowadzącemu (1 odpowiedź).
- Szukam kolegów z roku (1 odpowiedź).
- Zapoznaje się z działalnością różnych instytucji, w których np. mógłbym odbywać praktyki (1 odpowiedź).
- Umawiam się przez internet ze znajomymi, aby zrobić coś, co jest związane ze studiowaniem.

Zastanawiający jest fakt, że tylko jedna osoba na 97 deklaruje, że przez internet szuka informacji o wydarzeniach naukowych, kontaktuje się z osobami o podobnych zainteresowaniach, zapoznaje się z działalnością różnych instytucji czy

koordynuje działania podejmowane z innymi studentami. Być może taki rozkład odpowiedzi wynikał z formy pytania. Studenci wymieniali tylko te zastosowania internetu, które były najczęstsze, o innych zapomnieli lub nie mieli ochoty zbyt- nio się rozpisywać. Można jednak postawić hipotezę, że studenci w bardzo ma- łym stopniu wykorzystują możliwości, które potencjalnie daje im internet. Jeśli weźmiemy pod uwagę najbardziej popularne odpowiedzi, możemy stwierdzić, że studenci wykorzystują nowe narzędzie w stary sposób. Samo studiowanie nie zmieniło się zasadniczo w wyniku stosowania nowej technologii. Studenci podej- mują te same działania, które podejmowali, gdy internet nie był w użyciu. Jednak teraz mogą to robić szybciej, wygodniej i taniej.

Następnie zadałam studentom pytanie o internetowe narzędzia, które wyko- rzystują, studiując, i o strony internetowe, które są przez nich odwiedzane. Naj- częściej wymieniane narzędzia (w kolejności ich popularności) to: poczta e-mail, strony WWW, elektroniczne bazy danych, programy do ściągania plików, komu- nikatory, fora internetowe, grupy dyskusyjne, słowniki on-line, blogi i Skype. Na- tomiasz wśród odwiedzanych przez badanych studentów miejsc w sieci wyróżnić można kilka kategorii. Były to przede wszystkim encyklopedie internetowe, takie jak Wikipedia i Wiem, popularne portale internetowe, jak Onet.pl, Interia.pl, O2.pl, Gazeta.pl oraz serwisy internetowe służące do wymiany różnego rodza- ju materiałów – filmów, muzyki, zdjęć oraz plików tekstowych, takich jak prace, streszczenia, prezentacje i notatki. Studenci wymieniali tu następujące serwisy: Chomik, Bryk, Wrzuta, Ściąga. Dużą popularnością cieszą się wśród młodzieży akademickiej strony ich uczelni, instytutów i katedr. Jeśli chodzi o treści, jakie studenci ściągają z sieci, najczęściej są to: e-booki, referaty, artykuły, notatki, skrypty, zdjęcia, opracowania, streszczenia oraz dane z badań.

Wielu badanych wymieniało także wyszukiwarkę internetową Google jako często odwiedzaną stronę internetową. Część badanych deklarowała, że chętnie wchodzi na stronę swojego rocznika, prowadzoną przez jedną z respondentek. Pozostałe odpowiedzi pojawiały się sporadycznie, wymieniano: strony bibliotek uczelnianych, Naszą Klasę, strony tematyczne poświęcone przedmiotowi stu- diów, strony przeznaczone dla studentów (Student, StudiuJ, Dłastudenta), strony księgarni, strony instytucji: Policji, GUS, Google – tłumacz i inne słowniki oraz strony wykładowców.

Analizując odpowiedzi studentów na to pytanie, można dojść do podobnej konkluzji jak uprzednio. Najmniej popularne są te wybory, które świadczyłyby o kreatywności studentów, ich fascynacji studiowanym przedmiotem, samodziel- ności i własnej aktywności. Raczej można sądzić, że wykorzystują oni internet po to, aby zaoszczędzić sobie wysiłku. Nie można również powiedzieć, aby użytko- wanie internetu przez studentów było w jakiś sposób specyficzne. Popularne są wśród nich te same strony, co wśród innych kategorii społecznych, a przecież

należałoby się spodziewać, że student będzie użytkownikiem bardziej wymagającym, wnikliwie i wybrednie poszukującym interesujących go treści oraz zważającym przede wszystkim na rzetelność źródeł wiedzy, z których korzysta.

Można również spodziewać się, że to właśnie studenci będą używać internetu zgodnie z ideą Web 2.0, czyli nie tylko będą biernymi odbiorcami, ale i twórcami jego zasobów⁹. Na pytanie o to, czy jako studenci respondenci są autorami treści zamieszczanych w internecie, 68 osób odpowiedziało przecząco. 18 osób zadeklarowało, że jedyną formą ich sieciowej twórczości jest udział w forum. Pozostałe osoby wymieniły następujące formy sieciowej aktywności:

- prowadzę forum,
- uczestniczę w grupie dyskusyjnej,
- mam konto na portalu społecznościowym,
- prowadzę stronę internetową,
- piszę bloga,
- jestem administratorem forum,
- aktualizuję Wikipedię.

Skalę działalności typu Web 2.0 w badanej grupie można ocenić na tle wyników dla populacji ogólnopolskiej. Niewielu polskich internautów posiada i aktywnie tworzy własną stronę lub bloga (34% użytkowników internetu kiedykolwiek, 8% w przeciągu 7 dni przed badaniem) bądź upowszechnia innego rodzaju twórczość w internecie: grafikę, zdjęcia, muzykę czy wideo (31% kiedykolwiek, 7% 7 dni przed badaniem)¹⁰. W badanej przez mnie grupie również około 30% osób kiedykolwiek podejmowało wymienione formy aktywności sieciowej – jako studenci. Można więc stwierdzić, że nie użytkują oni internetu zgodnie z ideą Web 2.0 częściej niż przeciętny polski internauta.

Kolejną kwestią, którą poruszyłam w moim badaniu to wykorzystanie internetu do komunikowania się z wykładowcami. 86 badanych deklaruje, że kontaktują się z osobami prowadzącymi zajęcia za pośrednictwem poczty e-mail. Inne narzędzia, wykorzystywane do tego celu zdecydowanie rzadziej, to: forum, komunikator, mail grupy, e-tablica, strona wydziału. Znamienny był tu komentarz jednego z respondentów, który stwierdził, że „czasem łatwiej skontaktować się z wykładowcą wirtualnie niż w realu”. Z kolei zapytałam studentów, jakie materiały przesyłają im wykładowcy i jakich internetowych narzędzi używają w tym celu. Okazuje się, że respondenci otrzymują od prowadzących zajęcia: wyniki egzaminów, informacje o terminach egzaminów, zajęć i dyżurów, informacje o zmianach tych terminów, wskazówki, jak napisać pracę, sylabusy, literaturę,

⁹ Por. koncepcja digitariatu i cogitariatu Umberto Eco, *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, Warszawa 1996.

¹⁰ D. Batorski, *Korzystanie...*, *op. cit.*

slajdy PPS z wykładów, wymagania dotyczące egzaminów, skrypty, linki, dodatkowe materiały pomagające przygotować się do zajęć, skany książek, trudne do zdobycia teksty oraz zdjęcia. Do przesyłania wymienionych informacji i materiałów wykorzystywane są strony wykładowców, strony wydziału, poczta e-mail. Specjalnie przeznaczone do tego celu narzędzie – platformę Moodle wymieniła jedna osoba.

Jak pisałam wcześniej, internet uznaje się za przestrzeń, w której możliwa jest komunikacja przekraczająca tradycyjne ograniczenia, w tym wynikające z pozycji społecznej. Można by się spodziewać, że korzystanie z nowych form komunikowania się przywróci studiowaniu charakter procesu społecznego, w ramach którego wszyscy jego uczestnicy oddziałują na siebie wzajemnie: wykładowcy na studentów, studenci na wykładowców i studenci na siebie nawzajem. Można jednak odnieść wrażenie, że kontakt między studentem a wykładowcami, jeśli w ogóle zachodzi, nie ma raczej formy dialogu. Internet zastępuje czy uzupełnia wcześniej stosowane formy przekazywania studentom informacji i materiałów (jak np. teczki zakładane przez prowadzących zajęcia w bibliotekach, zawierające niedostępne w inny sposób publikacje lub ich fragmenty). Nie możemy tu raczej mówić o jakiejś nowej jakości, lecz raczej znów o wykorzystaniu nowego narzędzia do bardziej dogodnego realizowania starych wzorów. Widać również, że badani przeze mnie przedstawiciele społeczności akademickiej poruszają się w cyberprzestrzeni bardzo ostrożnie – w ramach posiadanych umiejętności.

Podobne wnioski można wyciągnąć z analizy wykorzystania internetu przez respondentów do komunikowania się z innymi studentami. Internet daje możliwość tworzenia sieci społecznych zapośredniczonych komputerowo. Jest to wyjątkowa sposobność zaspokojenia wielu potrzeb i realizowania interesów w wyniku skupienia działalności wokół łączącego wszystkich celu, bez względu na różnego rodzaju przeszkody¹¹. Można więc wyobrazić sobie takie studenckie sieci, w ramach których przedstawiciele różnych ośrodków akademickich wymieniają informacje i doświadczenia oraz podejmują działania na rzecz poszerzania zasobów wiedzy, przykładowo poprzez międzynarodowe inicjatywy badawcze. Niestety na podstawie odpowiedzi udzielonych przez moich respondentów można stwierdzić, że nie są oni uczestnikami tego typu działań. Wprawdzie 96 badanych kontaktuje się z innymi studentami za pośrednictwem sieci w celu realizowania obowiązków związanych ze studiowaniem. Jednak osoby, z którymi nawiązuje się kontakt, to głównie studenci z tego samego roku, rzadziej z innych lat, ze studiów równoległych (stacjonarnych bądź niestacjonarnych), sporadycznie studenci z innych lat, uczelni czy miast.

¹¹ Zob.: M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 149–153; J.A.G. M. van Dijk, *The Network Society. Social Aspects of New Media*, London–New Delhi 2006, s. 25–41.

W jakim celu młodzież akademicka komunikuje się ze sobą przez internet? Jedna z badanych, odpowiadając na pytanie o to, jakie materiały studenci przekazują sobie w sieci, stwierdziła wręcz: „wszystko sobie pokazujemy”. Inni respondenci uzupełniają tę wypowiedź deklarując, że przez internet przesyłają sobie:

- Notatki – przepisujemy na komputerze notatki, które potem przesyłamy na wspólną grupową pocztę.
- Zeskanowane notatki.
- Skany książek, streszczenia, opracowania, ściągki, nagrania, przesyłamy wszystko, co do się przesłać.
- Informacje organizacyjne.
- Informacje o wykładowcach.
- Informacje o pytaniach egzaminacyjnych, o możliwości ściągania.
- Refleksje o zajęciach.

Badani studenci kontaktują się ze sobą również, gdy chcą „rozwiązać jakiś problem”, w celu wymiany poglądów oraz przy realizacji projektów. Tego typu odpowiedzi pojawiły się jednak sporadycznie. Respondenci zwracali również uwagę, że zdecydowanie częściej kontaktują się ze sobą w sesji.

Kwestie, które często poruszane są przy okazji dyskusji skutków korzystania przez studentów z internetu, to wątpliwa rzetelność internetowych źródeł wiedzy i sieciowy plagiat. Do obu tych problemów odwołałam się w moich badaniach.

Dwie trzecie badanych deklaroowało, że nigdy nie przedstawia treści ściąganych z sieci jako własne. Respondenci byli podzieleni, oceniając powszechność tego zjawiska. Niektórzy uważali, że ono zanika, ponieważ obecnie łatwiej je wykryć. Inni twierdzili, że jest to zjawisko powszechne. Uważali oni, że przyczyny tego procederu to przede wszystkim lenistwo studentów i brak czasu. Pojawiły się także inne, ciekawe komentarze. Badani zwracali uwagę, że zachęcać do kopiowania cudzych treści może postawa prowadzącego zajęcia, który nie reaguje na takie praktyki. Pojawiły się także wypowiedzi, że studenci kopiują cudze treści, gdyż brak im wiary we własne umiejętności lub takich umiejętności faktycznie nie posiadają. Sądzę, że badani dotknęli tu istotnej kwestii obniżania się kompetencji młodzieży akademickiej w zakresie formułowania własnych myśli, wnioskowania i argumentowania, co może być efektem użytkowania nowych technologii, ale także systemu edukacji, w którym studenci ani podczas zajęć, ani podczas egzaminów nie stają wobec konieczności ćwiczenia wymienionych umiejętności.

Badani przeze mnie studenci podali szereg argumentów przeciw procederowi plagiatu z wykorzystaniem internetu. Stwierdzali, że jest to forma kradzieży, tak jak np. kradzież samochodu. Zwracali uwagę, że czyn taki łatwo można wykryć i „można sobie narobić kłopotów, wylecieć z uczelni”. Pojawiały się także głosy,

że jest to brak szacunku do czyjejś pracy. „Stawiając się na miejscu autora – napisała jedna z respondentek – byłabym zdegustowana, gdyby ktoś bezczelnie podpisał się swoim nazwiskiem pod moimi słowami”. Innym argumentem przeciw ściągnięciu z sieci jest niska rzetelność tych treści, ponadto badani uważają, że „to niesprawiedliwe, że ktoś ściągnie pracę i dostaje lepszą ocenę niż ten, kto sam ją napisał”. Kolejny interesujący argument był następujący: „Studenci w ten sposób się uwsteczniają, zamiast rozwijać, zanika twórczość, potem sami mają problem z ułożeniem spójnego zdania”. Jedna z badanych w poniższy sposób wyraziła swój negatywny stosunek do sieciowego plagiatu: „uważam to za proceder, który przynosi wstyd wszystkim studentom i uważam, że powinien na uczelni zostać zainstalowany program wychwytyjący plagiaty”. Trudno nie zgodzić się z tą opinią.

Nie wszystkie osoby, które zadeklarowały, że tworząc własne prace, nie przedstawiają cudzych treści, ściągniętych z sieci jako własne, oceniło negatywnie to zjawisko. Część studentów przyznała się natomiast, że taka strategia działania nie jest im obca. Szczęść osób stwierdziło, że raczej nie korzystają w ten sposób z internetu, a jeśli im się to zdarza, to starają się zmienić formę, przeczytać czyjąś pracę, a potem napisać „po swojemu”. Jeden respondent swoje działanie motywował następująco: „łatwiej kliknąć na stronę niż wypożyczyć i przeczytać książkę”.

Trzydzieści osób stwierdziło, że czasami stosują omawianą tu strategię, a ich stosunek do tego proceduru jest bardzo różny. Niektórzy twierdzą, że są zbyt obciążeni różnymi obowiązkami lub że mają poczucie, iż nie potrafią sami odpowiednio sformułować własnych myśli lub że po prostu czasem postępują tak z lenistwa, ale nie uważają, że ich postępowanie jest właściwe. Trzy osoby były zdecydowanymi zwolennikami takiego rozwiązania i wyraziły to następująco:

- Trzeba się dzielić, sama udostępniam swoje prace.
- Czasami się zdarza, że wykorzystuję fragmenty, gdy ciężko jest mi coś wymyślić. Myślę, że dzieje się to bardzo często, w sumie, dlaczego to takie złe? Wydaje mi się, że prawa autorskie to zbytne czepianie się.
- Za to (za możliwość ściągnięcia) dziękuję, że istnieje internet!

Uznając, że badani studenci byli szczerzy w swych odpowiedziach, można by stwierdzić, że sieciowy plagiat nie jest w tej grupie powszechny, a nawet budzi sprzeciw i oburzenie. Studenci proponują podjęcie działań zaradczych, ponieważ odczuwają niesprawiedliwość i niemoralność tego proceduru. Nie zabrakło jednak wśród badanych amatorów cudzej własności i zwolenników ułatwiania sobie życia. Należy dodać, że takie wykorzystanie materiałów ściągniętych z sieci często odbywa się zgodnie z wolą ich autora, który właśnie w tym celu tam je umieścił. Można tutaj doszukiwać się specyficznie pojętej kultury daru.

Na koniec analizy materiału pochodzącego z moich badań pragnę zmierzyć się z drugą z wymienionych kontrowersji – wiarygodnością treści pochodzących

z internetu. Okazuje się, że studenci są raczej krytyczni w stosunku do internetu jako źródła wiedzy, lecz większość z nich uważa, że istnieją metody, aby sprawdzić wiarygodność sieciowego źródła. Poniżej przedstawiam stosowane przez studentów metody oceny pozyskiwanych z sieci informacji:

- Sprawdzam pozyskane informacje w literaturze.
- Korzystam ze stron prowadzonych przez autorytety.
- Wiarygodne są teksty, które mają przypisy.
- Wiarygodne są teksty podpisane, nieanonimowe.
- Kieruje się tym, jaki stopień naukowy ma autor.
- Korzystam ze sprawdzonych, rekomendowanych mi stron.
- Porównuje informacje uzyskane z różnych stron.
- Omawiam pozyskane informacje z koleżanką.
- Kieruję się własnym rozsądkiem i posiadaną wiedzą.
- Oceniam to intuicyjnie.
- Kieruję się komentarzami innych internautów, wierzę w ich rekomendacje.
- Kieruję się liczbą użytkowników strony.
- Nie zastanawiam się nad wiarygodnością.
- Trudno mi to ocenić.
- Wikipedia odpada.
- Wikipedia jest wiarygodna.
- Strony z domeną .edu są wiarygodne.

Jak widać, większość ze stosowanych przez studentów kryteriów nie gwarantuje im rzetelnej oceny źródeł internetowych, z których czerpią informacje. Niektóre sposoby są wręcz niewiarygodnie naiwne, jak np. kierowanie się tytułem naukowym autora tekstu, umieszczonego w sieci, w której, jak dowodzi Jacek Kurczewski, profesor akademicki może podawać się za piękną księżniczkę, a studentka za swego promotora¹². Podsumowując, można stwierdzić, że choć badani studenci mają świadomość, że „informacje w internecie często są błędne”, nierzadko stosują metody weryfikacji danych, które praktycznie nie gwarantują skuteczności.

Podsumowanie

Korzystanie z internetu jest elementem stylu życia współczesnego studenta. Jednym z podstawowych celów jego użytkowania przez młodzież akademicką jest nauka. Internet daje dzisiejszym studentom wielkie możliwości w tym względzie. Jest on nie tylko olbrzymią bazą informacji, ale pozwala publikować własne tre-

¹² J. Kurczewski, *Wstęp. Lem, Baudrillard i Wielka sieć*, [w:] *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2006, s. 12–13.

ści, tworzyć studenckie sieci, komunikować się z prowadzącymi zajęcia oraz innymi ekspertami w studiowanej dziedzinie itd.

Przeprowadzone przeze mnie badania pokazują jednak, że korzystanie z internetu przez młodzież akademicką nie zmienia zasadniczo samego procesu studiowania. Możliwości nowych technologii są przez studentów wykorzystywane w ograniczony sposób, w ramach posiadanych w tym względzie umiejętności. Wykorzystują oni nowe narzędzia w stary sposób. Internet ułatwia im podejmowanie obowiązków tradycyjnie związanych ze studiowaniem: pisanie prac, przygotowanie referatów, komunikowanie się z innymi studentami, wykładowcami i administracją. Studenci korzystają przy tym z internetu podobnie jak pozostałe kategorie użytkowników, odwiedzają najpopularniejsze strony w sieci – komercyjne portale, Wikipedię oraz strony swoich uczelni. Rzadko prowadzą blogi, własne strony internetowe, uczestniczą w grupach dyskusyjnych związanych z ich kierunkiem studiów czy chociażby odwiedzają strony tematycznie z nim związane. Komunikowanie z wykładowcami polega głównie na przekazywaniu studentom informacji organizacyjnych i materiałów. Komunikowanie z innymi studentami również ma na celu wymianę materiałów i zachodzi głównie pomiędzy studentami tego samego roku.

Działanie twórcze, kreatywne, mające na celu poszukiwanie nowych źródeł informacji, danych, doświadczeń, dyskusji, konfrontacji, inspiracji, aktywność oparta na współpracy studentów i pracowników akademickich w ramach międzyuczelnianych i międzynarodowych projektów, dążenie do poszerzania wiedzy i jej upowszechniania – są niezwykle rzadkie, przynajmniej w badanej przeze mnie grupie. Analiza zawartości internetu dostarcza wprawdzie przykładów, że tego typu działania mają miejsce, jednak ich skala wydaje się niewielka. Dalsze, szerzej zakrojone badania pozwoliłyby lepiej przyjrzeć się temu zjawisku. Myślę jednak, że to, w jaki sposób studenci użytkują internet w ramach swoich obowiązków, nie jest jedynie kwestią ich umiejętności i stosunku do nowego medium, ale także ich motywacji, oczekiwań i doświadczeń związanych z samym studiowaniem.

Bibliografia

- Bierówka J., *Internet jako źródło postaw prospołecznych*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 3.
- Batorski D., *Internet a usieciowienie relacji społecznych*, „Kultura Współczesna” 2005, nr 1.
- Batorski D., *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych*, [w:] *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2009.

- Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*. Poznań 2003, s. 149–153.
- Dijk van J.A.G. M., *The Network Society. Social Aspects of New Media*, London–New Delhi 2006, s. 25–41.
- Eco U., *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, Warszawa 1996.
- Kozłowska A., *Miejsce technologii informacyjno-komunikacyjnych w rozwijaniu kompetencji pedagogicznych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 1.
- Kurczewski J., *Wstęp. Lem, Baudrillard i Wielka Sieć*, [w:] *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2006.
- Levinson P., *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informatycznej*, Warszawa 2006.
- Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie*, Bruksela 18.12.2006.